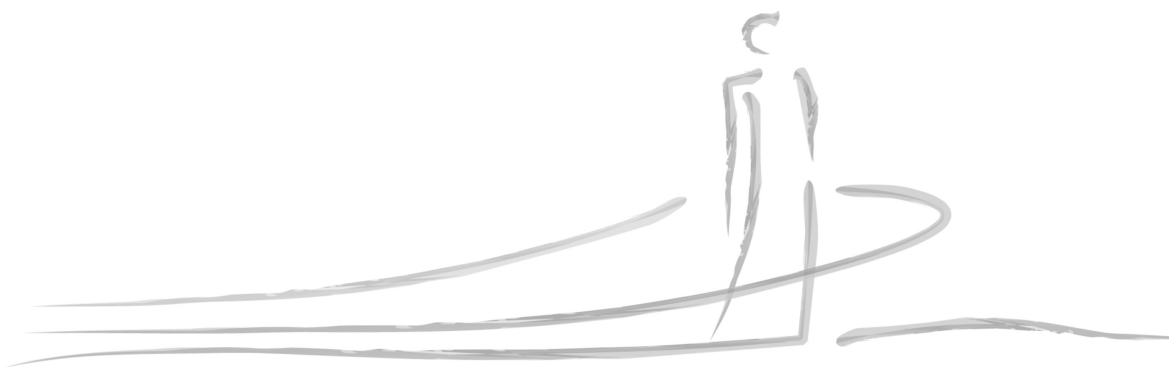


Radosław Rybkowski

Upadek stopni – stopnie upadku

**Problemy amerykańskiego
szkolnictwa wyższego**



dyskurs politologiczny
monografie

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”
Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

WSTĘP

W czerwcu 2009 roku w czasie niezobowiązującego lunchu rozmawiałem z profesorem Floydem Hammackiem¹ ze Steinhardt School of Culture, Education, and Human Development Uniwersytetu Nowojorskiego. W swoich badaniach Floyd interesował się najbardziej momentem przejścia z amerykańskiej szkoły średniej na wyższą uczelnię, poszukując odpowiedzi na pytanie, jak można najlepiej przygotować młodzież do rozpoczęcia studiów i jakie argumenty decydują o ich wyborze szkoły wyższej. Dopytywał się, jak to wygląda w Polsce. W sumie spodobała mu się idea nowej matury jako egzaminu łączącego w sobie egzamin końcowy i wstępny. A potem rozmowa zesłała na dyskutowane już wtedy założenia i projekty reformy polskiego szkolnictwa wyższego. Wspomniałem Floydowi, że bardzo często Stany Zjednoczone pojawiają się w różnych wypowiedziach: polityków, praktyków edukacji i dziennikarzy jako przykład najlepszego rozwiązania, które powinno być naśladowane i w Polsce. Na zakończenie naszego lunchu Floyd stwierdził: „No, to Radek, masz zadanie. Przekonać innych, że u nas wszystko jest zdecydowanie bardziej skomplikowane”. I to jest właśnie główny cel tej książki – pokazanie jak bardzo skomplikowanym tworem

¹ Por. F.M. Hammack (red.), *The comprehensive high school today*, Teachers College Press, New York 2004; J.H. Ballantine, F.M. Hammack, *The Sociology of Education*, Prentice Hall, Upper Saddle River 2009; S. Davies, F.M. Hammack, *The channeling of student competition in higher education; comparing Canada and the U.S.*, „Journal of Higher Education” vol. 76, nr 1 (styczeń-luty 2005), s. 89-106.

jest amerykańskie szkolnictwo wyższe i jak wiele różnych problemów je trapi.

Dwa najpoważniejsze międzynarodowe rankingi szkół wyższych nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości: amerykańskie uczelnie są najlepsze na świecie. I już to samo w sobie jest rozsądnym argumentem przemawiającym za tym, że warto się jemu uważnie przyglądać, by dostrzec i zrozumieć te rozwiązania, które przyczyniły się do jego pozycji. *Top 200 world universities*, ranking przygotowany w 2009 roku przez „Times Higher Education” na pierwszym miejscu w świecie sytuuje Uniwersytet Harvarda². W gronie dwudziestu najlepszych uczelni świata są tylko i wyłącznie szkoły z krajów anglosaskich: Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa, Australii i Kanady. Ta dominacja wynikać może, jak sugeruje w swej książce Jerzy K. Thieme, z wyższości rozwiązań przyjętych w tej grupie krajów³. Może być jednak także przejawem pewnego etnocentryzmu w dostrzeganiu wartości i sukcesów ocenianych uczelni⁴. Niezależnie od tych uprzedzeń ranking „Times Higher Education” pokazuje, że w gronie tych dwudziestu najlepszych uczelni aż trzynaście znajduje się w USA.

Zdecydowanie częściej w polskich mediach cytowana jest lista przygotowywana przez Center for World-Class Universities Instytutu Szkolnictwa Wyższego Jiao Tong University w Szanghaju. *Academic Ranking of World Universities* publikowany jest od 2003 roku, a ponieważ pojawienie się nowej edycji niemal pokrywa się z rozpoczęciem roku akademickiego w Polsce, tym bardziej skłania ona do refleksji nad miejscem naszych szkół w świecie. Według rankingu z 2009 roku, najlepszą uczelnią jest również Uniwersytet

² *Top 200 world universities*, Times Higher Education-QS World University Rankings 2009, <<http://www.timeshighereducation.co.uk/hybrid.asp?typeCode=438>> (dostęp: 20 stycznia 2010).

³ Por. J.K. Thieme, *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku. Polska, Europa, USA*, Difin SA, Warszawa 2009, s. 34.

⁴ Por. R.B. Reich, *Why the rich are getting richer and the poor, poorer*, [w:] H. Lauder, P. Brown, J.-A. Dillabough, A.H. Hasley (red.), *Education, globalization, and social change*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 308-316; P. Brown, H. Lauder, *Globalization, knowledge and the myth of the magnet economy*, [w:] H. Lauder, dz. cyt., s. 317-340; S. Marginson, *National and Global Competition in Higher Education*, [w:] H. Lauder, dz. cyt., s. 893-908.

Harvarda⁵. I choć trudno podejrzewać naukowców z Szanghaju o nadmierne sprzyjanie kulturze anglosaskiej, to i w tym rankingu widoczna jest dominacja uczelni ze Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa w gronie najlepszych szkół. *Academic Ranking of World Universities* umieszcza na dwudziestym miejscu uczelnię z Azji: Uniwersytet Tokijski. Uniwersytet Oksfordzki oraz Cambridge, a także siedemnaście uczelni ze Stanów Zjednoczonych, które dopełniają elitę światowej nauki.

Patrząc na bezdyskusyjne miejsce Uniwersytetu Harvarda, aż trudno uwierzyć, że kiedy powstawał w 1636 roku, miała to być przede wszystkim szkoła wyznaniowa, służąca niemal wyłącznie przygotowaniu nowych duchownych protestanckich do pracy w brytyjskiej kolonii Massachusetts. W czasach, kiedy w europejskich uczelniach prowadzono w XVII i XVIII wieku poważne dysputy w dziedzinie filozofii i teologii, kiedy dokonywano ważnych odkryć i wynalazków, w dzisiejszej najlepszej uczelni świata od kilku do kilkunastu studentów zajętych było studiowaniem Biblii i uczeniem się na pamięć fragmentów greckich filozofów. Trudno uwierzyć, że w 1869 roku, kiedy Charles William Eliot wybrany został na prezydenta⁶ tej uczelni, była ona ciągle szkołą o raczej lokalnej sławie. I dlatego Eliot sam nakazywał profesorom zatrudnionym na Harvardzie, aby jechali do Europy, by podnieść swoje kwalifikacje. Nim upłynęło sto lat od rozpoczęcia przez Eliota pracy (a sześćdziesiąt od ustąpienia ze stanowiska prezydenta Harvardu) amerykańskie uczelnie stały się miejscem przyciągającym najlepszych naukowców z całego świata i marzeniem najbardziej ambitnych studentów⁷.

Być może ten ogromny awans amerykańskich uczelni nawet bardziej niż obecne pozycje w rankingu świadczy o skuteczności rozwiązań stosowanych za oceanem i o tym, że mogą i powinny stać się

⁵ Por. *Academic Ranking of World Universities – 2009*, Academic Ranking of World Universities, <<http://www.arwu.org/ARWU2009.jsp>>, (dostęp: 20 stycznia 2010).

⁶ Prezydent amerykańskiej uczelni ma inne uprawnienia i pełni nieco inne funkcje niż rektor polskiej szkoły wyższej, z tego powodu w pracy konsekwentnie używane będzie określenie „prezydent”.

⁷ Por. J.R. Thelin, *A History of American Higher Education*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 2004, s. 35-38 i 126; F. Rudolph, *The American College & University. A History*, The University of Georgia Press, Athens 1990, s. 468-482.

i u nas wzorem do naśladowania. Uniwersytet Chicago, który w zamysle swego głównego fundatora – Johna D. Rockefellera – miał być typową szkołą wyznaniową, już w momencie otwarcia swych podwojów w 1892 roku był szkołą, która przyciągała studentów z całego świata. Porównanie z Uniwersytetem Stanforda, otwartym dla studentów w 1891 roku, świadczy, że nie tylko wielkość finansowego wsparcia decydowała o sukcesie. Leland Stanford Junior University, wzniesiony jako pomnik upamiętniający przedwcześnie zmarłego syna byłego gubernatora Kalifornii, mógł liczyć na hojniejsze dary. Jednak to Uniwersytet Chicago był na przełomie XIX i XX wieku lepszą szkołą, co dowodzi tego, że wysoka jakość badań i nauczania amerykańskich szkół zależała nie tylko i wyłącznie od tradycji, historii i pieniędzy⁸. Za ich sukcesem stali i nadal stoją przede wszystkim ludzie: prezydenci, profesorowie, studenci i wszyscy ci, którzy w różnoraki sposób wspierają działania tamtejszych szkół.

W XX wieku w USA dokonały się zasadnicze zmiany w systemie szkolnictwa wyższego. Władze federalne, które rozpoczęły wspieranie amerykańskich studentów i uczelni dopiero w 1862 roku, stopniowo poświęcały mu coraz więcej uwagi i przeznaczały coraz większe sumy pieniędzy na jego wspieranie. Od czasów *GI Bill* – ustawy z 1944 roku, która miała pomóc weteranom frontów II wojny światowej w powrocie do normalnego życia – nauka w college'u⁹ ostatecznie przestała być postrzegana jako droga rozrywka elit. Dyplom szkoły wyższej stał się dostępny dla wszystkich, a od momentu przyjęcia przez Kongres Ustawy o szkolnictwie wyższym (*Higher Education Act*) z 1965 roku, próbowano za pomocą tego poziomu edukacji umożliwić szybszy awans ekonomiczny i społeczny młodym ludziom z dawniej dyskryminowanych grup rasowych i etnicznych¹⁰.

⁸ Por. R.L. Geiger, *Research, Graduate Education, and the Ecology of American Universities*, [w:] H.S. Wechsler, L.F. Goodchild (red.), *The History of Higher Education. Second Edition*, Simon & Schuster Custom Publishing, Boston 2007, s. 273-289.

⁹ Dokładniejsze wyjaśnienie nazw używanych w amerykańskim systemie znajduje się w podrozdziale *Akredytacja i typy uczelni*.

¹⁰ Por. J.S. Brubacher, *Bases for Policy in Higher Education*, McGraw-Hill Book Company, New York 1965, s. 1-19; S.K. Gove, T.M. Stauffer (red.), *Policy Controversies in Higher Education*, Greenwood Press, Westport 1986.